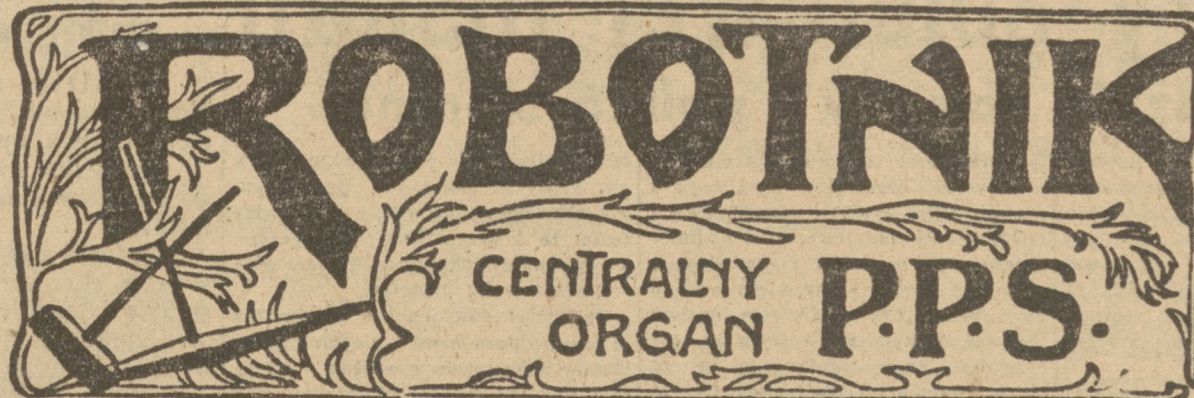


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-jej DO 2-jej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-jej DO 15-jej
KONTO W BANKU „SPOŁEM”
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr 1-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

Słowiańszczyzna

W związku z wizytą przedstawicieli naszego rządu w Jugosławii, a także w związku z wizytą delegacji czechosłowackiej w Polsce, nasuwają się pewne refleksje na temat idei słowiańskiej.

W kołach lewicowych idea ta jest ciągle jeszcze — wbrew oficjalnej propagandzie — przyjmowana z rezerwą. Wynika to z tradycyjnej niechęci zarówno do słowianofilstwa, jak i do panslawizmu; wynika z reminiscencji walk przeciw caratowi, z tradycyjnej nieufności wobec Rosji; wynika wreszcie z obawy przed powstaniem jakiejś nowej formy nacjonalizmu, z obawy przed skazaniem idei współpracy międzynarodowej pansłowiańskim szowinizmem.

Wszystkie te zastrzeżenia odpadają, jeśli spojrzeć od właściwej strony i z właściwą perspektywą historyczną na dzieje i rolę narodów, które osiadły między Bałtykiem a Adriatykiem, pasmem Bałkanów i Morzem Czarnym, między Kamą, Wołgą i Dnieprem a Sałą, Łabą i Odrą.

Te młode narody zetknęły się od pierwszej chwili swego historycznego istnienia z dwoma napórmi. Od wschodu napierały ludy tatarsko-mongolskie. Od zachodu napierała w żelazo okuta ekspansja Germańszczyzny. Napór wschodni został zneutralizowany przez państwowotwórczą ekspansję krystalizującego się wokół Moskwy narodu Wielkorusów. Napór germański trwał, rozwijał się, spychał narody słowiańskie coraz bardziej na wschód, przestawiał ich kierunki rozwojowe, kłócił między sobą, dyktował im rolę i zadania polityczne, które musieli doprowadzić do zafacanej struktury społeczno-gospodarczej; do opóźnienia postępu, do przerywania więzi ze światem cywilizacji morskiej, a więc handlowo-przemysłowej.

Jedyna szansa narodów słowiańskich polegała na generalnym odwróceniu oblicza ku zachodowi, przeciw Niemcom. Dialektyka historii wyrażała się też w tym, że owa „zachodnia” tj. antyniemiecka i przemysłowo-handlowa orientacja mogła powstać tylko poprzez związek z rosyjskim wschodem, poprzez likwidację orientacji antysowieckiej, poprzez uzgodnienie interesów i poglądów z ZSRR. Dialektyka ta wyrażała się też w tym, że ów sojusz ze Związkiem Radzieckim, a zarazem sojusz wszystkich narodów żyjących na wielkim pomoście słowiańskim, mógł powstać tylko jako sojusz postępowy, oparty na bazie reform społecznych i likwidacji pasożytniczych interesów — rodzimych i obcych; na bazie decyzji pochodu ku uprzemysłowieniu, ku podniesieniu stopy życiowej mas pracujących, ku przemianie obyczajowości, ku związkom ze światem.

Carski panslawizm był nie tylko reakcyjny, ale także utopijny. Współczesny sojusz narodów słowiańskich, oparty na takich właśnie rewolucyjnych przesłankach, jest nie tylko postępowy, ale stanowi zarazem jedyną realistyczną formułę związku całej Słowiańszczyzny, dziś już podążającej ku wyższym formom społeczno-gospodarczym, z zachodem, ze światem — a więc jedyną prawidłową drogą do współżycia międzynarodowego, do trwałego pokoju, do likwidacji nacjonalizmów.

Na oczach naszych odbywa się jedna z największych rewolucji. Zapchana dotąd w uliczki bez wyjścia, stanowiąca reakcyjny zaścianek świata lub też pół-kolonialna peryferie cudzej ekspansji — Słowiańszczyzna, wchodzi solidarnie i zjednoczona do Europy, by się z nią „dotrzeć”, wyrównać poziom życiowy i kulturalny, złączyć — jako siła postępową i rewolucyjną — z Europą i ze światem w jedną, pokojową całość cywilizacyjną.

Ten pozytywny proces historyczny, którego jesteśmy aktywnymi współautorami, mógł się rozpocząć i może trwać tylko pod warunkiem całkowitego unieszkodliwienia imperializmu niemieckiego i tylko w ramach współpracy i solidarności całej Słowiańszczyzny.

JULIAN HOCHFELD.

Debata w Izbie Gmin na temat wyborów w Polsce

Konserwalista Savory atakuje Zilliaca odpiera zarzuty

W angielskiej Izbie Gmin odbyła się debata na temat przyszłości wyborów w Polsce.

Ze szczególną zawziętością atakował polską rzeczywistość poseł konserwatywny Savory.

Należyta odprawę wysłuchał konserwatywny poseł z ust socjalisty Zilliaca, który niedawno był w Polsce i na podstawie osobistych obserwacji prostował wszystkie nieprawdziwe twierdzenia o Polsce.

Debata miała znaczenie wyłącznie demonstracyjne, gdyż żadne uchwały w sprawie wyborów w Polsce nie były i nie mogą być powzięte.

Charakterystyczne jest, że jako rzecznik kół niezadowolonych z obecnej sytuacji w Polsce, wytył ten sam poseł konserwatywny, który w Izbie Gmin występuje zawsze jako obrońca Andersa.

LONDYN (PAP). Korespondent PAI donosi, że debatę otworzył członek prawego skrzydła Labour Party Mc Kay, który w półgodzinnym przemówieniu wystąpił jako rzecznik sprawy Mikolajczyka. Powtórzył on raz jeszcze skrajnie zebrane argumenty PSL i domagał się niefudowniczego energicznego wzmieszenia się W. Brytanii w sprawie wewnętrznej Polski. Sekundował mu znany obrońca Andersa, konserwalista Savory.

Mc Kay i Savory wypowiedzieli się wyraźnie, jako opiekunowie PSL. Co więcej, mówcy domagali się, aby rząd nie rządził brytyjski interweniował na korzyść PSL.

OBEJDZIE SIĘ BEZ TAKIEJ LEKCJI DEMOKRACJI

Sprzeciwił się temu poseł Labour Party Zilliacus. Oświadczył on, że od Dalszy ciąg na str. 2.

W piątą rocznicę zgonu Hermana Liebermana

Nieugięty bojownik polskiego socjalizmu Kontynuator hasel Rewolucji Francuskiej

Dziś przypada piątą rocznicę śmierci Hermana Liebermana. Umarł nagle 21-go października 1941 roku w Londynie, gdy jako minister sprawiedliwości i rzędu gen. Sikorskiego wracał z zabrania prawników polskich. Umarł na posterunku, w niewiele godzin po ogłoszeniu jednego ze swych najlepszych przemówień (a to u Liebermana coś znaczy). Przemówienie to, utrzymane na najwyższym poziomie, było jakby niepisany testamentem tow. Liebermana.

Ideologicznie testament ten miał niewątpliwie swe korzenie w dniach Rewolucji Francuskiej, rozwiniętych i dostosowanych do nowej rzeczywistości. Dla Liebermana socjalizm był naturalnym kontynuatorem hasel Rewolucji Francuskiej, kontynuatorem, który zasadę równości wobec prawa rozszerzał na dziedzinę warunków życiowych i docho- du społecznego. W zwycięstwie socjalizmu widział Lieberman pełną, prawdziwą realizację hasel Wolności, Równości i Braterstwa.

Ten specyficzny ton socjalizmu Liebermana — może czasem krytykowany przez ortodoksyjnych marksistów — nadawał jego wystąpieniom charakter jakby busole, która w każdej sytuacji kazała zajmować stanowisko bezkompromisowe, uwzględniające przede wszystkim momenty zasadnicze.

BOJOWNIK NIEPODLEGŁOŚCI

Był, oczywiście, Lieberman — jak prawie wszyscy członkowie PPSD w zaborze austriackim, niepodległościowcem. Ale jest zupełnie zrozumiałe, że właśnie Lieberman, jeszcze w roku 1913, gdy niebezpieczeństwo wojny pojawiło się na horyzoncie — wygłosił w parlamencie austriackim przemówienie, które wywołało przerażenie austriackich socjalistów. Socjaliści ci bowiem, pod wodzą Wilkora Adlera, uważali — z ich punktu widzenia słusznego — za swój obowiązek przeciwstawiać się niebezpieczeństwu austriackiego imperializmu i grożącej wojnie. Lieber-

man natomiast — potępiając wojnę — widział jednak w starciu zbrojnym między zabórcami szansę niepodległości Polski. Ta sama niezłomność spowodowała wydalenie Liebermana z Legionów przez naczelne dowództwo austriackie.

OBRONCA DEMOKRACJI
Bezkompromisowe stanowisko wysunęło Liebermana na czoło walki o demokrację w Polsce. Na długo przed przewrotem majowym widział Lieberman niebezpieczeństwo, grożące demokracji polskiej ze strony Piłsudskiego i jego tendencji do rządów personalnych. Toteż już od roku 1923 zwalczany był przez obóz sanacyjny i — mi-

mo, iż był legionistą — znalazł się w Brześciu. Więzienie, udręki fizyczne, proces nie złamały Liebermana. Z zagranicy, z wygnania nadsyłał nieustannie do towarzyszy w kraju wezwania, by nie ustawali w walce z dyktaturą, by nie dawali się zwodzić pozorami i by wzmacniali i cementowali sojusz chłopsko-robotniczy. Lieberman w Brześciu zbliżył się do Witosy i czynił wszelkie starania, by przyjaźń ta dopomogła do stworzenia trwałego sojuszu obozów robotniczego i chłopskiego. Niechcąc niektórych przywódców obu tych o-

LUDWIK GROSSFELD.
(Dalszy ciąg na stronie 3-iej)

Jugosławia nie podpisze traktatu pokojowego

PARYŻ (PAP). Według korespondenta agencji Reutersa w Belgradzie, jugosłowiański wicepremier Kardel, zakomunikował na zebraniu w Lublinie, że Jugosławia nie zamierza podpisać traktatu pokojowego, opartego na decyzjach Konferencji Paryskiej.

„Narody Jugosławii — podkreślił wicepremier — stwierdził z żalem, że nie wszyscy z sojuszników pozostałi wierni moralnym zobowiązaniom wobec Jugosławii. Niektórzy z nich odstąpili od zasad, zastępując je koncepcjami imperialistycznymi. Nie pogożymy się z faktem, aby żywotne interesy Jugosławii poświęcić imperialistycznym aspiracjom, niezależnie od tego, kto to uczyni.

Podziwiamy Wasz zapał przy budowie nowej Jugosławii



MARSZAŁEK TITO

powiedział Prezydent Bierut w czasie pobytu w Belgradzie

Wizyta prez. Bieruta, marsz. Zymierskiego i członków rządu polskiego w Belgradzie stanowi nadal ośrodek zainteresowania kół politycznych sfederowanych narodów Jugosławii.

Delegacja polska przyjmowana jest z serdecznością i gościnnością istic słowiańską.

Prasa belgradzka z naciskiem podkreśla wartość sojuszu między Polską i Jugosławią i wyraża wielkie zadowolenie z wizyty polskiej.

BELGRAD (PAP). Podczas obiadu wydanego na cześć prez. Bieruta i delegacji polskiej przewodniczący Skupszczyzny (Sejm jugosłowiański) dr. Rybar wygłosił przemówienie, wyrażając głęboką radość z przybycia gości polskich oraz podkreślając podobieństwo losów i dróg Polski i Jugosławii. Stwierdził on, że prezydent Bierut i Marszałek Zymierski, podobnie jak marszałek Tito, są symbolem wywołującej walki swoich narodów.

W odpowiedzi prezydent Bierut wyraził radość, jaką delegacja polska odczuwała, udając się do Jugosławii. „Polskę i Jugosławie — zaznaczył prezydent — wiąże nie tylko przyjaźń i braterstwo, lecz i wspólna idea i droga, którą kroczą. Polska wie, że w Jugosławii znajduje szereg i serdecznego przyjaciela”. Przemówienie prezydent zakończył okrzykiem na cześć Jugosławii i jej kierowników.

W późniejszych godzinach prezydent Bierut przyjął na audyencji członków prezydium Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego z akademikiem Petrowiczem na czele, przy czym w rozmowie wziął udział ambasador Wende.

W godzinach wieczornych marszałek Tito wydał uroczyste przyjęcie w salach Domu Armii Jugosłowiańskiej. Na przyjęciu była obecna w komplecie delegacja polska oraz członkowie naszej ambasady, ze strony Jugosławii.

Prezydent miasta wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielki braterstwo, łączące stolice obu zaprzyjaźnionych państw oraz życzył budowniczym Warszawy szybkiego odbudowania stolicy Polski. W czasie przyjęcia odczytano uchwałę miasta o przemianowaniu ulicy im. Lubley na ulicę Bolesława Bieruta. Prezydent KRN, wzruszony tą decyzją, podziękował za serdeczne przyjęcie, wspomniawszy wspólne losy Jugosławii i Polski z okresu ostatniej wojny. „Podziwiamy — zaznaczył prezydent — młodzi, zapał, z jakim Jugosławia buduje swoje życie demokratyczne”.

Prezydent oraz marszałek Zymierski wpisali się wraz z członkami delegacji do księgi pamiątkowej miasta Belgradu, po czym udali się na zwiedzenie stolicy. W godzinach południowych goście polscy zwiedzili wystawę polską, znajdującą się w jednym z najpiękniejszych punktów miasta.

Akademia ku czci tow. H. Liebermana w Przemyślu

Wczoraj w niedzielę dnia 20 października br. w Domu Robotniczym w Przemyślu, rodzinnym mieście tow. Hermana Liebermana, odbyła się uroczysta akademka, w piątą rocznicę Jego śmierci.

Sala Domu Robotniczego była wypełniona po brzegi. Przybyło po nad 2 tysiące ludności robotniczej miasta, w którym Lieberman rozpoczął swą działalność socjalistyczną i z którego posłował.

Imieniem CKW PPS przemówił długoletni działacz PPS i przyjaciel Liebermana, tow. J. Beluch-Beloński.

W głębokim i wzruszającym przemówieniu nakreślił on sylwetkę Liebermana, pochwalił sens i cel walki, którą Lieberman prowadził, wykazał mu trwały dorobek ideologiczny działalności tego wielkiego Polaka i socjalisty, na jej zaszczenie dla mas pracujących w Polsce.

„Duch Liebermana — patrioty, demokracji i socjalisty — żyć będzie wśród nas wiecznie” — zakończył swe przemówienie tow. Beluch.

ULICA BOLESŁAWA BIERUTA W BELGRADZIE

Wczoraj prezydent Bierut i marszałek Zymierski złożyli wizytę przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Belgradu Petrowiczowi.

Sylwetki

PIOTR NENNI

Po raz pierwszy w historii Włoch został socjalistą ministrem spraw zagranicznych tego kraju. Jest nim Piotr Nenni, stary, zasłużony bojownik ideologii socjalistycznej, znany dobrze nie tylko w Italii, lecz również w międzynarodowych kręgach socjalistycznych.

Większa część działalności politycznej Nenniego przypada na okres panowania faszystów. Trudny to był i mroczny czas, kiedy ludzie woli w tym kraju nie mogli oddychać swobodnie; tropień węż przez stupąki despotycznego reżimu, zmuszeni byli prowadzić żywot „nielegalników” lub ukrywać się na wygnaniu, z dala od kraju rodzinnego. Nenni poznał dobrze jedno i drugie...

W chwili, gdy Mussolini dochodził do władzy, na gruzach rozbitej i skłóconej ideowo demokracji włoskiej (jeśliby 1922), Piotr Nenni był redaktorem „Avanti!”, głównego organu lewicowej socjalistycznej, noszącej miano „maksymalistów”. Przed samym bowiem „marszem na Rzym” nastąpił w szeregu socjalizmu włoskiego rozłam; lewe skrzydło, z M. Serratem i P. Nennim na czele, utworzyło partię socjalistów-maksymalistów, prawe natomiast (Matteotti, Turati, Treves, Labriola) przyjęła nazwę reformistów; organem pierwszego odłamu był „Avanti!” (Naprzód), drugiego — „Giustizia” (Sprawiedliwość). Rozłam ten został przezwyciężony dopiero na emigracji.

Otóż Nenni, w chwili zwycięstwa faszystów był jednym z trzech członków kolegium redakcyjnego „Avanti!”. Cześć lata jeszcze wychodził ten dziennik pod panowaniem tyranii „Czarnych Koszul”, w warunkach niesłychanie trudnych, gdy prócz konfiskat, współpracownicy opozycyjnej prasy narażeni byli na krwawe, bezkarnie napady zbiorów faszystowskich, a lokalne redakcyjne pustoszone przez rozruchane bandy, wyrzucające przez okna meble, ma szyny, sterty papierów, podpalane późnym „triumfalnie” na bruku ulicami...

Aż wreszcie, w r. 1926, gehenna prasy opozycyjnej skończyła się, gdyż została ona zamknięta. Pewien mądry Włoch powiedział, że „gdy tyrania za błaż, kulturę, kulturę emigruje”. Mnóstwo włoskich uczonych, polityków, dziennikarzy udało się wówczas na wygnanie, przezwyciężając do Francji.

Ale ten „exodus” nie był rzeczą łatwą. Granica była pilnie strzeżona strażnicą, przez „Czarne Koszule”, które strzelały do każdego podejrzanego, poruszającego się punktem.

I tak, w jesień r. 1926, gdy palił mu się już w Italii grunt pod nogami, Piotr Nenni postanowił pójść „na banan”. Zdecydował, że przedrzeć się „o Francję przez Alpy, sam jeden, piezo. Pora roku nie sprzyjała, deszcz, wiatry i ślota utrudniały orientację i poruszanie się w wysokich górach, ale Nenni był; pierwszorzędnym alpinistą — przeszedł. Po kilkunastu dniach tego niesłychanie wyczerpującego marzu, upadając z osłabienia i głodu, stanął wreszcie na nóg na wolnej francuskiej ziemi. — Był ocalałym.

W Paryżu rozwinął niestrudzoną działalność; jednocześnie był w kontakcie z podziemnymi kółkami we Włoszech. Był jednym z tych, którzy doprowadzili do zjednoczenia obu, skłóconych dotąd, odłamów socjalizmu włoskiego. W końcu r. 1927 odbył się w Paryżu kongres socjalistów włoskich, na którym powstała „Zjednoczona Partia Socjalistyczna imienia J. Matteottiego”. Było to w znacznej mierze zasługą Piotra Nenni.

Oprócz codziennej, powszedniej działalności politycznej, nie zaniedbał Nenni pracy literackiej. Napisał świetną, tryskającą życiem, historię „Śmiertelnej walki o wolność”, wydaną w kilku językach (drukował ją m. in. „Vorwärts” berliński), a obrazującą barwnie burzliwą epokę Włoch od zakończenia wojny 1918 r. do marszu na Rzym. — Nenni był dobrze znany w kręgach międzynarodowego socjalizmu, jako członek komitetu wykonawczego Międzynarodówki, brał udział w socjalistycznych zjazdach.

Podczas wojny 1940 — 45 r. był jednym z założycieli włoskiego Ruchu Oporu w Italii północnej. Gdy w kwietniu r. ubiegłego wybuchło powstanie przeciwko Niemcom, które w ciągu paru dni oswobodziło ten kraj, Nenni wraz z późniejszym premierem Ferruccio Parriem, stanął na czele włoskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a po utworzeniu centralnego rządu w Rzymie wszedł doń jako wicepremier i minister do spraw Konstytucyjnych.

Dziś ster zagranicznej polityki Italii spoczął w wypróbowanych, doświadczonych rękach Piotra Nenni. Nie wątpimy, że działalność jego na tym stanowisku przyczyni się waleśnie do zgrupowania pokój i pogłębienia współpracy między narodami.

WŁ. RUDNICKI

Objawy zbiorowej hysterii

Szwedzkie rakiety i polska słonina

Trudno się dziwić ludności Europy, że wyczerpana nerwowo tragicznymi przeżyciami minionej wojny, od czasu do czasu podlega napadom zbiorowej hysterii. Niedawno uległa jej nawet flegmatyczni i oporni Szwedzi, którzy do czasu podlegali zachowaniu neutralności uchronili od ciężkich przeżyć wojennych.

Toż przez długie miesiące karmiły nas agencje telegraficzne wiadomościami o tajemniczych pociskach świetlnych, mknących beztrako po pogodnym niebie, wolnym od złośliwych cieni obcych samolotów, szwedzkim niebie. Widzieliśmy je tysiące ludzi, gonili za nimi reporterzy, obserwowali je władze wojskowe. Zwolennicy jawni i ukryci trzeciej wojny rolli najbardziej śmiały plany... Pędziły tytułowe strony sensacyjnych pism od sążnistych liter. A na final tej całej niepoważnej historii, krótką, wstydliwie pelitem zamieszczoną w prasie wiadomość, że te „pociski świetlne”, to zwykłe meteoryty, jakich wiele pojawia się w północnych krajach.

Nad Polską co prawda nie szłyby nieznane pochodzenia rakiety, ale za to los nam i le oszczędza zgola innego rodzaju objawów zbiorowej hysterii. Myśle tutaj o pewnej kategorii ludzi, którzy przy każdej mniej lub więcej niepoważnej okazji robią zapasy, skupując bez sensu, co im pod rękę wpadnie. Z okazji przemówienia Byrnesa — słonina, na beneficj Churcilla — masło, na ulwinnienie Schachta — cukier.

Nie przychodzi im zupełnie do głowy, że w naszych powojennych, bynajmniej niełatwych warunkach, każdy taki, na dane z magla hasło rozpoczęły skup towarów, to łatwa a pożądana zer dla tych, którzy w mętnej wodzie z prawdziwą radością wykuli łowić ryby i sówicie się pokrzepiać każdą zwykłą ceną.

Byłoby doprawdy przesadą twierdzić, że ulegający panice obywatele kierują się jakimś logicznym przesłankami. Bo do czego, jak do czego, ale do tego, że żywność w kraju jest nie tak mało, przeciwnie Polak ma aż zbyt wielkie zaufanie. Okupacja wyrobiła w nim wiarę, że jesteśmy pod

tym względem odporni na wszelkie przeciwności losu. Mało tego, część z nas po cichu traktuje ograniczenia i restrykcje żywnościowe. Jako nadmiar przezorności ze strony rządu, zbędnie brępiący ciastko — czy mięso — żernego obywatela. Tymczasem tym ludziom szczerze, że bynajmniej się u nas nie przelewa i że wypadnie nam jeszcze nie raz dobrze zaciśnąć pasa, aby zasopodarać kraj, uprawić to, co jeszcze leży odłogiem i zapewnić każdemu przyzwoite warunki egzystencji, nie jest wcale rzeczą łatwą. Pod tym względem Polacy są naprawdę wielkimi, irracjonalnymi optymistami. Ale to wcale nie wyklucza odwrótego zjawiska, że ten sam osobnik, który wierzy niezmierznie w nadmiar nieraz gwałtowny w kraju, za łada podmuchem paniki będzie nieprzytomnie skupował słoninę, choć wiadomo jest powszechnie, że trudności żywnościowe szczytów

Oburzenie Czech wobec zawieszenia pożyczki w U S A

PRAGA (PAP). Cała prasa czeńska omawia na swych łamach nieprzychylnie stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie pożyczki dolarowej dla Czechosłowacji.

Dzienniki stołeczne stwierdzają, że tego rodzaju wystąpienie Stanów Zjednoczonych w stosunku do Czechosłowacji jest całkowicie bezpodstawne i niezgodne z zasadami. Dziennik partii narodowo-socjalistycznej „Svobodne Slovo” wyraża żal, że rząd amerykański ponosił się do wydania takiego zarządzenia, które dotkliwie godzi w życie gospodarcze Czechosłowacji i stwierdza, że zarzuty skierowane pod adresem czeskiej polityki zagranicznej są nieprawdziwe, ponieważ cały naród opowiada się zdecydowanie za polityką szczerą i prawdziwą przyjaźni nie tylko ze wschodem, lecz i z zachodem.

Debata w Izbie Gmin na temat wyborów w Polsce

(DOKONCZENIE ZE STR. 1-EJ)

wiedził Polskę, w celu zbadania sytuacji politycznej na miejscu. Informacje poprzednich mówców — stwierdził on — są tendencyjne. Ziiliacus podkreślił, że rząd brytyjski nie może mieszać się w sprawy wewnętrzne Polski ze względów prawnych i moralnych. Względem prawnych polega na tym, że ułowa jalańska została zawarta na podstawie porozumienia trzech mocarstw. Interpretacja jej powinna więc być uzgodniona przez trzy mocarstwa. Względem moralnego polega na tym, że W. Brytania nie ma prawa udzielać Polsce lekcji demokracji po doświadczeniach w Grecji. Los Grecji poruszył bardzo głęboko klasę robotniczą w Europie — stwierdził Ziiliacus. Robotnicy nie zamierzają ulegać Anglikom ani nikomu innemu.

Ziiliacus podkreślił, że PPS wystąpiła z inicjatywą utworzenia bloku wyborczego i przeprowadzenia referendum, celem osiągnięcia porozumienia wśród partii polskich w zasadniczych sprawach.

Członek Izby Gmin Piratin również kwestionował moralne prawo W. Brytanii i St. Zjednoczonych do udzielania narodowi polskiemu lekcji demokracji. Oświadczył on, że kraje te po-

winny wpięć zaprowadzić pełną demokrację u siebie, a następnie pouczać innych.

JEDNOSTRONNOŚĆ P. MAYHEW

Odpowiadając na te wywody, wice-minister spraw zagranicznych Mayhew usiłował uzasadnić prawo rządu brytyjskiego do mieszania się w sprawy polskie. Powtórzył on argumenty, wydobyte z arsenału PSL. Jednostronność informacji, na jakich wice-minister Mayhew opierał swe twierdzenia, wywołały u niektórych postów zdziwienie. Doszło do tego, że laborurysta Mack przerwał panu Mayhew i zapytał: „Czy informacje pańskie pochodzą jedynie z ambasady brytyjskiej w Warszawie? Czy nie byłoby wskazaniem wysłuchać w tej sprawie opinii delegacji Labour Party, która niedawno odwiedziła Polskę?”

Wice-minister Mayhew, kontynuując swe przemówienie poświęcił specjalny ustęp Polskiej Partii Socjalistycznej i podkreślił, że PPS ma możliwość niezależnego wystawiania kandydatów mimo utworzenia bloku.

Następnie skrytykował Mayhew dwa ustępy z przyjętej na ostatniej sesji KRN ordynacji wyborczej.

Procedura przejęcia gruntów przez gminę m. Warszawy

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zatwierdziło „Instrukcję o trybie postępowania przy obejmowaniu w posiadanie gruntów przez gminę miasta Warszawy. Gmina m. Warszawy obejmuje w posiadanie grunty położone w jej granicach administracyjnych. W wypadkach spornych granic ustala Min. Admin. wspólnie z Min. Odbudowy.

O przystąpieniu do objęcia gruntu w posiadanie gminy musi Zarząd Miejski ogłosić w organie urzędowym Zarządu Miejskiego. Ogłoszenie może dotyczyć jednej działki gruntu lub całego kompleksu gruntów, zawartych w określonych ściśle granicach, zabudowanych bądź niezabudowanych. Następną czynnością jest dokonanie oględzin gruntu przez komisję Wydziału Gospodarki Gruntami. Dotychczasowy właściciel powinien być zawiadomiony. Takie samo zawiadomienie musi otrzymać użytkownik. Do odbycia oględzin wystarczy jednak tylko obecność przedstawicieli Zarządu Miejskiego.

Grunt uważa się za objęty przez

gminę w posiadanie z chwilą ogłoszenia w organie urzędowym Zarządu Miejskiego o sporządzonym protokole oględzin, chociażby grunt ten był już w faktycznym posiadaniu gminy lub pod jej zarządem.

Zderzenie pociągów pasażerskich pod Opolem 12 osób zabitych i 10 ciężko rannych

W niedzielę, 20 bm., o godz. 6.20, na odcinku Troszek — Pyskowice (na linii Opole — Bytom), zderzyły się dwa pociągi pasażerskie nr 513 i 536, idące w przeciwnych kierunkach. Na skutek zderzenia dwa wagony osobowe i wagon służbowy, uległy kompletnemu rozbiciu. Według dotychczasowych danych, w wypadku zginęło 12 osób, 10 osób zostało ciężko rannych, 19 leż rannych.

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie i kolejowe, celem przeprowadzenia dochodów i ustalenia winnych tej strasznej katastrofy. Rannych przewieziono do szpitala w Olsztynie, zwozi zabitych za zabezpieczono na miejscu.

Proces morderców Matteottiego

Rzym (PAP). 11 grudnia rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko mordercom Matteottiego, który został w roku 1924 zamordowany przez fa-

szystów. W tym czasie, w okresie jesiennym, poźniwym nie może być mowy o jej braku. Zwłaszcza, że urodzaje były nienajgorsze, a świn mamy istotnie o 50 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

Trudności powojennego okresu nie są jeszcze poza nami i niejedną przeszkodę zbiorowemu wysiłkowi przyszedł nam przezwyciężyć. Stoi nam wobec pewnej sezonowej wyżynki cen, spowodowanej przysposobieniem się rynku do nowych, wywołanych zniesieniem świadczeń rzeczowych, warunków. W interesie równowagi gospodarczej, w interesie świata pracy trzeba i należało ją opanować. Ale opanujemy ją najłatwiej i najszybciej, gdy posuniemy gospodarczym rządu towarzyszyć będzie karność i dyscyplinowanie społeczeństwa. Historia, której niestety ulega część i to powiedzmy lepiej materialnie sytuowanych konsumentów, niedaleko się ujedzie. Co najwyżej, ułatwi się działanie niesummiennym pośrednikom, ułatwi się im zgarnianie nadmiernych zysków, nieusprawiedliwionych.

Alfa

„Dni Polskie” w Danii

Warszawa otrzyma pomnik Poniatowskiego

Występy Fitelberga i Bandrowskiej w Kopenhadze

Przemówienie radiowe następcy tronu

W dniach 6 — 8 listopada w całej Danii odbędą się „Dni Polskie”, podczas których naród duński zmanifestuje swe uczucia i równocześnie przeprzeżenie szeroka akcję zbiórki na cele dalszej pomocy dla Polaków.

Uroczystości „Dni Polskich” będą rozpoczęte przemówieniem przez radio duńskiego następcy tronu. Apele i przemówienia okolicznościowe będą również nadawane w radio duńskim przez cały tydzień. Przemówienia wygłoszą wybitni przedstawiciele narodu duńskiego z prof. Nielse Bohrem na czele.

Na pamiątkę „Dni Polskich” mają być wybite monety duńskie z polskimi napisami. Sprzedawane po potrójnej cenie, zasila fundusz pomocy dla Polaków.

Dochód ze zbiórki, przeprowadzonej w całym kraju, przeznaczony będzie na odlew pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, dla Warszawy. Dania pragnie ofiarować nam dzieło ewego wielkiego mistrza Thordwaldsena, zniszczone barbarzyńską ręką niemieckiego okupanta. W dalszych planach jest również wykonanie postaci Kopernika, wzamian uszkodzonego pomnika na Krakowskim Przedmieściu.

Ze strony polskiej przygotowuje się na „Dni Polskie” w Danii Wystawę Sztuki Ludowej w Kopenhadze, połączoną z wystawą konkursową rysunków dzieci polskich. Ponieważ akcja duńska w Polsce objęła od początku zniszczony teren wsi na Kurpiach, inicjatorzy wystawy polskiej w Kopenhadze zebrali wśród tamtejszego utalentowanego ludu większą ilość pięknych wycinanek, które będą ofiarowane przyjaśiom duńskim.

Międzynarodowa pomoc dla dzieci polskich

Dnia 20 bm. przybyła z Genewy na zaproszenie Komitetu Międzynarodowego Pomocy Dzieciom (Union International de Secours aux Enfants) w osobach: Carmen Cousine de Eyzaguirre z Chile, Signe Gildemeister z Peru, Enrique Ruiz Guinazie z Argentyny, Ani-

Sprawę zatrudnienia cudzoziemców

rozpatrzy kongres brytyjskich związków zawodowych

LONDYN (PAP). Tegoroczny kongres brytyjskich związków zawodowych odbędzie się pod szczególnie pomyślnymi auspiciami, dzięki oparciu się o rząd partii pracy.

Brytyjskie związki zawodowe są obecnie całkowicie wolne od ograniczeń, narzuconych im 20 lat temu przez rząd konserwatywny.

Jednym z głównych tematów obrad będzie wystąpienie państwa w charakterze pracodawcy. Rozważone zostaną również sprawy zatrudnienia cudzoziemców w Wielkiej Brytanii oraz współpracy brytyjskich związków zawodowych z pokrewnymi organizacjami na całym świecie.

Kongres omówi sprawę wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, co stanowi poważny problem w chwili, gdy potrzeby krajowe i eksportowe wymagają wielkiej wydajności produkcji.

Ma być też poruszona zagadnienie nieoficjalnych strajków, zatrudnienia Polaków, którzy służyli w armii brytyjskiej. Mają również być wysunięte rezolucje zerwania z rządem gen. Franco oraz zaostreżenia polityki denazifikacyjnej w Niemczech.

W kongresie weźmie udział ponad 800 delegatów. Zaproszony został również rząd z premierem Attlee na czele.

Zamach na Pandit Nehru

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Landitotal (Indie), że wczoraj oddział, ochraniający wicepreziera tymczasowego rządu indyjskiego Pandit Nehru i jego żonę został w powrotnej drodze z wizyty w Daltor na pograniczu Afganistanu zaatakowany przez oddziały wrogich szcepów. Oddział ochraniający Pandit Nehru odpowiedział netychmiast ogniem.

Wśród imprez artystycznych w tym okresie przewidziane są koncerty naszych znakomitych artystów: Ewy Bandrowskiej-Turek i Grzegorza Fitelberga w radio duńskim.

Zdajemy sobie sprawę z przyjaźni i pomocy, jaką Dania okazuje Polsce. Jest ona tym cenniejsza, że Dania posiada zaledwie 3 mln. ludności i również przeciwiała okupację niemiecką, choć może w łagodniejszej formie.

Możliwości wykorzystania Odry

Przedmiotem konferencji naukowej

W sali Banku Gospodarstwa Krajowego w Gliwicach rozpoczęła się pod przewodnictwem rektora Politechniki inż. Kuczewskiego konferencja naukowa, której celem jest zanalizowanie zagadnienia rzeki Odry i jej znaczenia jako arterii komunikacyjnej dla życia gospodarczego Polski.

W konferencji biorą udział liczni naukowcy i przedstawiciele życia gospodarczego z wiceministrem przemysłu dr. tow. Salewiczem oraz wiceministrem Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Petruszewiczem na czele.

Referat zasadniczy na temat „Prac podwójnego oddziaływania morza i zaplecza” wygłosił pełnomocnik Rządu dla spraw odbudowy Wybrzeża inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Prelegent nakreślił możliwości rozwoju gospodarczego kraju wypływającego z nowego geopolitycznego układu państwa polskiego oraz faktu posiadania rzeki Odry.

„Niekrotnie — mówił — obszar zawarty pomiędzy Karpatami i zboczami gór śląskich stanowi jednolitą całość

opartą o morze Bałtyckie tyle razy następował okres narastającego dynamizmu gospodarczego i potęgowały się procesy rozwoju kultury i cywilizacji na tych ziemiach. Układ geograficzny nowego państwa polskiego wytycza mu dziś tak jak dawniej jedynie słuszną linię ekspansji gospodarczej przebiegającą w kierunku południe — północ”.

Z kolei inż. Kwiatkowski analizuje stan zniszczenia państwa polskiego po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Wyrażało się ono po pierwszej wojnie światowej wartością 75 dolarów na jednostkę, podczas gdy dziś wynosi 400 do 500 dolarów na jednego obywatela.

Zamiast 500 tylko 25 mil. dol.

NOWY JORK (PAP). Ambasada turecka w Waszyngtonie podała do wiadomości, że bank eksportowo-importowy Stanów Zjednoczonych udzielił Turcji kredytu w wysokości 25 milionów dolarów, które zostaną zużyte dla unowocześnienia kolejnictwa i przemysłu.

Turcja zabelała w USA o kredyt w wysokości 500 mil. dol.

„Trybuna Wolności”

Ukazał się już 102 numer „Trybuny Wolności” o następującej treści:

JÓZEF KOWALCZYK — Przedwyborcza maskarada, a rzeczywistość polityczna.
JERZY KOWALEWSKI — Po wyroku norymberskim.
FR. ŁĘCZYŃSKI — O moralne oblicze partyjnika.
ALEKSANDER LITWIN — Zagadnienie dochodu społecznego w Polsce.
MARIA TURLEJSKA — Warszawskie szubienice.
WŁ. SOKORSKI — Z podróży po Szwecji.
Na widowni międzynarodowej. Nowe Balkany.
Trzy doniosłe uchwały.
Ruch robotniczy za granicą.
Na łamach prasy.
Z życia Partii.
Wśród księzek.
Galeria zbiorczych.
Śląsk w okrycie okupacji.
Wolna Trybuna.
Kalendarz wydarzeń.

Adres Redakcji — Stalina 17
Adres Administracji — Smolna 12
w Warszawie 443

NOWA JUGOSŁAWIA (III)

TRIEST - OKNO NA ŚWIAT

Ponieważ zamieszczamy trzeci i ostatni artykuł z min. H. Świątkowskiego o Jugosławii, napisany z okazji wyjazdu polskiej delegacji do Belgradu.

Pomimo ogromnych zniszczeń, jakie pozostawili po sobie w Jugosławii okupanci, odbudowaną ogromną większość transportu kolejowego, pobudowano na nowo setki mostów; odbudowano i uruchomiono większość fabryk i kopalń; pobudowano dziesiątki tysięcy domów, przede wszystkim we wsiach szczególnie zniszczonych przez okupantów. Dokonane to zostało dzięki niezwykłemu zapałowi do pracy i odbudowy, jaki wykazały narody Jugosławii. Powstały wszędzie, po miastach i wsiach, w fabrykach i gospodarstwach, w lasach i na drogach brygady młodzieży, które odbudowują obiekty zniszczone i spalone przez wroga.

Marszałek Tito

Bohaterem narodowym nowej Jugosławii, budzącym w masach poczucie jedności, siły i zapał do pracy nad odbudową kraju, jest Premier Rządu Związkowego Federatywnej Ludowej Republiki Jugosławii, Marszałek Józef Broz-Tito. Marszałek Tito, jak mało kto w Europie, umiał zmobilizować masy ludowe Jugosławii do walki z faszystowskim okupantem; obecnie w okresie pokoju umie on mobilizować te same masy do wyłączonej pracy konstruktywnej. Stojąc na czele nowej Jugosławii, Marszałek Tito przeprowadził demokratyczne i swobodne wybory — z wyłączeniem faszystowskich zdrajców i ich pomocników. W czasie tych wyborów narody Jugosławii obdarzyły Rząd Frontu Ludowego Jugosławii, kierowany przez Marszałka Tito, nieograniczoną zaufaniem. Powołana na skutek wyborów Konstytuanta zniósła monarchię i proklamowała Federatywną Ludową Republikę Jugosławii.

Narody Jugosławii niejednokrotnie walczyły o swoją niepodległość. W ciągu wieków toczyły boje z tureczkami, włoskami, austriackimi i niemieckimi napastnikami. W walce tej otrzymywały narody Jugosławii niezawodną pomoc od swoich pobratymców Słowian, przede wszystkim od narodu rosyjskiego. Gorzkie doświadczenia przeszłości wzmocniły w narodach Jugosławii poczucie solidarności słowiańskiej. Celem zabezpieczenia trwałego pokoju w Europie, Jugosławia zawarła pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Polską i z Czechosłowacją.

Pobyt Marszałka Józefa Broz-Tito w ciągu kilku dni marca 1946 r. w Polsce pozostawił po sobie nie tylko miłe wspomnienia pierwszej wizyty kierownika zaprzyjaźnionego państwa w demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Łączył się on z podpisaniem dwóch umów polsko-jugosłowiańskich, które stanowią historyczny wkład w dzieło umocnienia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Umowa o współpracy kulturalnej poprzedziła o dwa dni podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Jugosławią. Obie te umowy uzupełniają się i obejmują wraz z podpisanym traktatem handlowym całokształt stosunków między obu naszymi państwami.

Wspólnota Interesów

Prawdziwą przyjaźń ugruntować można tylko przy wzajemnym poznaniu się i zrozumieniu oraz zbliżeniu interesów. Umowa o współpracy kulturalnej służy pierwszemu celowi — wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu; traktat handlowy precyzuje zbliżenie interesów na płaszczyźnie gospodarczej. Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy był następstwem wielkich doświadczeń obu krajów z ubiegłej wojny, spowodowanej najeźdem niemiecko-hitlerowskim. Układ uzupełniają słowa Marszałka Tito o pełnym poparciu Jugosławii dla polskich granic zachodnich.

Bohaterkie narody Jugosławii, nasze bratnie narody słowiańskie, cieszą się u nas Polaków szczerą żywiołową sympatią. My Polacy, uznajemy całkowitą słusność zadań Jugosławii, odnośnie spornych z Włochami zagadnień Istrii, Przemyśla Słoweńskiego i Triestu. Ziemie te od niepamiętnych czasów stanowiły etnograficzną część Jugosławii. Nie z winy narodów Jugosławii ziemie te po wojnie 1914—1918 r. włączone zostały do imperialistycznych Włoch.

Właściwie zamiary Mussoliniego wobec słowiańskich autochtonów wyszły na jaw, gdy w r. 1941, po rozbiciu armii jugosłowiańskiej, Niemcy i Włosi zaczęli „porządkować” ziemie, zamieszkałe przez Serbów, Chorwatów i Słowenów. Stworzono wtedy wasalne państwo Chorwacji, ale odepchnięto je zupełnie od morza. Główny obszar etnograficzny słoweński wraz z Lublana został włączony do Włoch. Dopiero bohaterki zryw Marszałka Tito i klasa hitlerowskich Niemców położyły kres panowaniu włoskiemu w Słowenii. Ale pomimo że Triest został zdobyty przez powstańców jugosłowiańskich, przemożne wpływy anglo-amerykańskie oddały to miasto pod zarząd wojskowy, w którym pierwsze skrzypce grają Anglicy, faworyzujący otwarcie Włochów.

Za przyznaniem Triestu Jugosławii przemawiają względy etnograficzne i gospodarcze. Triest może rozwijać się tylko jako miasto słowiańskie, a pozostawiony przy Włochach skazany jest na degradację. Leży w interesie całej Słowiańszczyzny, aby Triest, jako brama adriatycka Jugosławii, odgrywał na południu tę rolę, jaką przypadnie na północy Szczecinowi.

Przyjaźń narodu polskiego z narodami Federatywnej Ludowej Republiki Jugosławii jest wybitnym czynnikiem, spajającym solidarność i jedność wszystkich narodów słowiańskich, co wzmacnia rękojmię bezpieczeństwa i pokoju w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Pracownicy Urzędu Pomiarów

w szeregach PPS

Dnia 17 bm., w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, staraniem Kola PPS zwołano zorganizowane zebranie, na którym referował imieniem C. K. W. tow. Hochfeld oraz imieniem Dzielnic Ministerialnej Kol PPS — tow. Dietrich.

Zebrań przewodniczył tow. inż. B. Lipiński, stary i zasłużony działacz PPS. W przemówieniu wywodził zadania Kola.

Rolę inteligencji pracującej w Polsce Ludowej, omówił tow. T. Dietrich. Pozytywna i aktywna postawa inteligencji polskiej — oświadczył mówca — do zagadnień przemian społeczno-gospodarczych, zadecyduje o tym, czy zajmie ona właściwe sobie miejsce, jako mózg rządzący w Polsce klasy robotniczo-chłopskiej.

Z kolei referat wygłosił tow. Hochfeld, który omówił sprawę stosunków polsko-rosyjskich.

Sigmarowi w głąb historii, referent przedstawił ukladanie się tych stosunków na przestrzeni wieków. Wykazał przyczyny, które stosunki te układały w sposób wrogi. Spychamy przez Niemcy z Zachodu na Wschód, od Bałtyku na przeciwnie rasy, na skutek błędnej polityki polskiej, zagmatwa

łyśmy się w sprawy nie polskie, wynikiem czego była wzajemna wrogość. Dlatego tak trudnym jest do zrozumienia nagły przebieg do przyjaźni polsko-radzieckiej, jedyniej, racjonalnej myśli politycznej. Wynika ona z alternatywy Rosja albo Niemcy, a nie Rosja albo Anglia jak mylnie rozumia niektórzy.

Referent charakteryzując stosunek PPS do zagadnień bieżących oraz założeń ideologicznych PPS, gorąco apelował do zebranych, by głęboko przeżyli swój stosunek do obecnej rzeczywistości polskiej oraz stosunek do PPS, której największym celem jest szczerze i uczciwie słuszenie Polsce i Socjalizmowi.

Zebrań zamknął krótkim przemówieniem tow. inż. B. Lipiński, dziękując tow. tow. Hochfeldowi i Dietrichowi za oświecenie tak zasadniczych spraw.

Wywiad z tow. dr. Drobnerem

Tysiąc czerwonych sztandarów na pogrzebie Hanssona

Współpraca polsko-szwedzka korzystna dla obu krajów

Ze Sztokholmu, z pogrzebu Per Albin Hanssona, wrócił tow. Bolesław Drobner, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Korzystamy z krótkiego pobytu tow. Drobnera w Warszawie, abyśmy spyta go o wrażenia, odniesione w Szwecji. Na początku, zamiast odpowiedzi tow. Drobner pokazuje dwa numery największego dziennika szwedzkiego „Morgentidningen”. Wielki tytuł głosi: „Tysiąc czerwonych sztandarów na pogrzebie Per Albin Hanssona”.

W imieniu partii socjalistycznych innych krajów na pogrzebie Hanssona przemawiali: tow. Drobner (Polska), tow. Lagerholm (Finlandia), tow. Kreisky (Austria), tow. Horowitz (Węgry) i inni.

„Morgentidningen” zamieszcza streszczenie przemówienia tow. Drobnera: „Pierwszy powojenny przyjazd oficjalnego reprezentanta Polskiej Partii Socjalistycznej zbliża się do tragicznej chwili śmierci tow. Hanssona, przyjaciela naszej partii. Szwedzka klasa robotnicza straciła swego wodza. Partia nasza akłada jak najserdeczniejsze wyrazy współczucia zarówno szwedzkiej partii socjalistycznej, jak i całemu narodowi szwedzkiemu”.

Tenże „Morgentidningen” z dnia 16 bm. przynosi na pierwszej stronie wiadomość z tytułowaną:

„Wolność Polski zależy od utrzymania Odry”.

W tekście czytamy: „Polski plan od budowy opiera się na nowej zachodniej granicy, na Odrze i Nysie. Znaczenie Dolnego Śląska dla nowej Polski jest nieistotnie ważne — tak oświadczył niosor polskich socjalistów, Bolesław Drobner. Ziemie Odyskane są podwaliną nowej Polski, jej suwerenności i niepodległości”.

Zapytany przez dziennikarzy szwedzkich o obecną rolę PPS, tow. Drobner oświadczył:

— PPS wzrasta stale. W chwili obecnej liczy 300 tysięcy członków i jest pełną nadzieją na dalszy rozwój.

W sprawie obecnej sytuacji politycznej w Polsce, pisano cytując oświadczenie tow. Drobnera: „W najbliższych miesiącach odbędą się w Polsce wybory. PPS idzie w bloku z Polską Partią Robotniczą, demokratami i ludowcami. PSL Mikolajczyka odmówiło udziału w bloku”.

— Na Ziemię Zachodnią — oświadczył dziennikarzom szwedzki tow. Drobner — przesiedliło się już 3,5 miliona Polaków. Dojdzie do tego dalsze 2 miliony. Z ziemi tej nikt nie zdoła nas usunąć i będziemy na niej ugruntowywać naszą niepodległość i suwerenność.

— Czy przeprowadziliście jakiegoś rozmowy ze Szwedami, tow. pośle?

— Owszem. Rozmowa z premierem Szwecji tow. Erlanderem miała charakter informacyjny. Tow. Erlander żywo interesował się sprawami polskimi. Rozmawiał również z ministrem handlu, tow. Myrdalem — o polskim węglu. Następnie rozmawiałem z ministrem spraw zagranicznych Finlandii, Szwentchem.

— A jeżeli chodzi o Polaków w Szwecji?

— Wygłoszę w Sztokholmie odczyt w ZPP, na którym było m. in. bardzo wielu marynarzy z „Daru Pomorza”. Właśnie w czasie mego pobytu.

Zakończenie prac komisji przesiedleńczej

Komisja Polsko-Radziecka do Spraw Przesiedlenia ludności niepodległej z powiatu ludzkiego, nowoludskiego i limanowskiego zakończyła swoją działalność.

bytu tow. poseł Ostrowski wręczył oświadczenie o uznaniu i uratowania o krętu dla Polski. Znaczną część Polonii szwedzkiej chce wrócić do Polski.

— Pobyt mój w Szwecji, chociaż

bardzo krótki, pozwolił mi nawiązać szereg znajomości z bratnią partią socjalistyczną Szwecji. Nie ma żadnych przeszkód, aby współpraca polsko-szwedzka na wszystkich odcinkach była jak najbardziej ściśle i owocna. Jest ona korzystna dla obu krajów — kończy tow. dr. Drobner.

Rozmowę przeprowadził JOTER

Tow. wiceprezydent Szwalbe na uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom szkoły konsularnej

W niedzielę dnia 20 bm. miała miejsce w sali recepcyjnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych uroczystość zakończenia kursu Szkoły Konsularno-Dyplomatycznej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na którą przybył Wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe.

HISTORIA SZKOŁY

Uroczystość zajął wiceprezydent departamentu politycznego MSZ — Zebrowski, który powitał Wiceprezydenta tow. Szwalbe i przybyłych gości oraz w paru słowach scharakteryzował założenie Szkoły Konsularno-Dyplomatycznej, a następnie od

dał głos dyrektorowi Szkoły — prof. Kurnatowskiemu, który omówił całokształt prac ostatniego kursu.

Po przemówieniu Dyrektora Szkoły prof. Kurnatowski zabrał głos tow. Wiceprezydent Szwalbe, który w krótkim przemówieniu omówił istotne różnice, zachodzące pomiędzy aparatem MSZ-u w Polsce dzisiaj, w Polsce Ludowej, a aparatem przedwojennego MSZ-u. Obecnie musieliśmy całkowicie przebudować dwa działy administracji państwowej: Bezpieczeństwo i Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W tych dziedzinach, poza małymi wyjątkami, nie możemy korzystać z ludzi przed wojną w nich zatrudnionych.

Przygotowania do wyborów na Ziemiach Odzyskanych

W związku z uchwaleniem przez Krajową Radę Narodową ordynacji wyborczej, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych poleciło wojewodom poczynić pewne przygotowania do wyborów. Biorąc pod uwagę krótkość terminów, Ministerstwo przypomniało, że najpóźniej w 10 dni po ogłoszeniu zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów dokonany być musi przez Okręgową Komisję Wyborczą podział powiatu na obwody głosowania, liczące w przybliżeniu 3.000 mieszkańców.

Przy obliczaniu tej ilości należy brać pod uwagę jedynie obywateli polskich.

W miastach, przewidzianych jako siedziby Komisji Okręgowych, należy niezwłocznie przygotować odpowiedni lokal na biuro Komisji. Lokal winien się mieścić w centralnym punkcie miasta i mieć zapewnio e warunki bezpieczeństwa. W żadnym wypadku lokale Komisji Wyborczych nie mogą się znajdować w pomieszczeniach którejkolwiek z partii politycznych.

Reforma służby zagranicznej nastąpiła w wielu państwach europejskich. Także Polska, przeprowadzając modernizację swojej służby zagranicznej i przystosowując się do ducha rzeczywistości politycznej, tworzy nowe demokratyczne kadry pracowników służby zagranicznej.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Wiceprezydent Szwalbe podkreślił znaczenie, jakie przywiązuje Państwo do młodego demokratycznego narybku służby zagranicznej, opartego na nauce i wiedzy. P. oświadczenie tow. Szwalbe przyjął, zebrani oklaskami.

WRĘCZENIE DYPLOMÓW

Po wręczeniu przez wiceprezydenta Departamentu Politycznego Zebrowskiego dyplomów absolwentom kursu, przemówił min. Berman. Podkreślił on wysokie wymagania, jakie stawiane są pracownikom służby dyplomatycznej. Najważniejszą sprawą jest postawa ideowa, która chroni od wszelkich trudności w pracy, od niebezpieczeństw zdrady, na którą zawsze jest narażony zwłaszcza polski urzędnik służby zagranicznej. Przemówienie swoje kończył min. Berman zapewnieniem wiary, jaką żywi Rząd w stosunku do absolwentów Szkoły Gdzikolwiek nie zostaną skierowani wszędzie będą łącznikiem z nurtem demokratycznym Polski Ludowej.

Na zakończenie w imieniu absolwentów kursu podziękował Ministerstwu i Dyrekcji — zdobywca pierwszej lokaty na kursie ob. Małeck.

W piątą rocznicę zgonu Hermana Liebermana

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1-EJ)

bozów do pełnego zwarcia szeregów demokracji była dla Liebermana bolesnym zawodem.

ZOLNIERZ MIĘDZYNARODOWEJ WALKI PRZECIW FASZYZMOWI

Lieberman, członek Biura Międzynarodówki Socjalistycznej, miał zawsze pełne zrozumienie dla powiązań między sytuacją polityczną w Polsce a rozwojem wydarzeń w innych krajach. Lieberman — demokrat i humanista — uważał się za żołnierza w każdej walce przeciw faszyzmowi. To też bez żadnego wahania stał w Paryżu na czele komitetu pomocy dla brygady im. Dąbrowskiego, walczącej w Hiszpanii.

ZWOLENNIK JEDNOLITEGO FRONTU ROBOTNICZEGO

Ta działalność, atakowana szczególnie przez polską reakcję, oznaczała współpracę z polskimi komunistami i Lieberman w słusznej ocenie śmiertelnego niebezpieczeństwa, grożącego Polsce i światu ze strony faszyzmu, śmiało pisał hasło jednolitego frontu klasy robotniczej w obliczu tego niebezpieczeństwa. Wydawane przez Liebermana w Paryżu czasopismo „Świat i Pol

ska” stał się trybuną zwolenników jednolitego frontu.

W CZASIE WOJNY

Z chwilą wybuchu wojny Lieberman stawia się natychmiast do dyspozycji i bierze czynny udział w tworzeniu rządu emigracyjnego gen. Sikorskiego i armii polskiej we Francji. Do rządu nie wchodzi, nie godząc się na udział w nim ludzi reżimu przed wojennego, wchodzi jednak do Rady Narodowej, której wiceprzewodniczącym zostaje i obejmuje przewodnictwo komitetu zagranicznego PPS. W tym charakterze odgrywa decydującą rolę w przełomowym momencie w lipcu 1941 r., gdy napad niemiecki na ZSRR uczynił bezpośrednio aktualnym nawiązanie stosunków między Polską a ZSRR.

Zgodnie ze swym stanowiskiem jednolitego frontu w walce z faszyzmem i w pełnym zrozumieniu historycznej okazji dla stworzenia podstaw trwał i przyjaźni polsko - sowieckiej — Lieberman z całym zapałem popiera dążenia do nawiązania stosunków polsko - sowieckich i decyduje o stanowisku komitetu zagranicznego PPS. Po ustąpieniu przeciwników porozumienia z rządem S'orskiego, Lieberman, na 6 tygodni przed śmiercią — wchodzi w skład rządu jako mi-

PRZEGLĄD PRASY

Krew i Pienokuchy

„Głos Ludu” komentuje zamordowanie dwóch peperowców w Ha-dziu przez syna niepodległego wodzika PSL w ten sposób:

Być może, prasa peperowska zamawia tego mordercę do rzędu peperowskich świętych. Do wielu rzeczy przywykliśmy już w Polsce. Być może, pewne pienokuchy będą się wznuszać wraz z nią. Nieśledzona jest ludzka nalwość.

Przynajmniej, że dla nas sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej.

Latwo jest mówić o pojednawczych, kiedy się siedzi przy bezpiecznym biurku. Latwo jest darować abrodnie, popełnione na kłosa innym. Pienokuchy, którzy nam, peperowcom, sarszczą nieprzejętą, siedząc przy takich bezpiecznych biurkach.

Polska Partia Robotnicza nawasze walczyła o porozumienie w narodzie, o prawdziwą jedność narodową.

Nie my chcemy skończenia walki wewnętrznych... My — tylko stawiamy fakty i wyciągamy wnioski z tych faktów. Jeśli s: o walcu smutne — tym gorzej dla mikołajczykowskiego kierownictwa PSL, które stwarza te fakty.

Jeśli my, peperowcy, mówimy o śladach krwi naszych towarzyszy, krwi demokratów wszystkich kierunków politycznych, planach krwi, znaczących drogi reakcyjnego skrzydła PSL — to niech pienokuchy nie nam przypisują przykrość, którą to mówienie im sprawia. Niech ją przypisują tym, którzy tę krew przelewają — kończy publicysta „Głosu Ludu”.

„Skoro nie potrafisz, nie pchaj się na afisz”

„Gazeta Ludowa” wybrała oryginalny temat do jednego ze swych wczorajszych czelowych artykułów: „O wielokrotności milczenia” — pisał p. T. Garczyński.

O jednym z „kariatyd milczenia” p. Garczyński pisze:

Wyobraźmy sobie jakiegoś obywatela o skupionej twarzy, prawidłowym rysunku brwi i nosa, który systematycznie ukazuje się na jakichś tam zebraniach... i milczy. Ilekola tego milczenia szybko wywołuje legenda. Ludzie zaczęli się domyślać, że ów „łos ma coś do powiedzenia. Zaczęli się domyślać, co milczeniem chciałby powiedzieć. Milczenie wyrobiło namemu obywatelowi opinię człowieka opanowanego, wyrobionego, swartego w sobie. Nie daj Boże, by przemówił — legenda przysięła. — Si łaciusek piliosapius manslases — mówili starzy Rzymianie, co w wolnym tłumaczeniu polskim brzmi: „Skoro nie potrafisz, nie pchaj się na afisz”.

Właśnie. Ciekawe, kogo p. Garczyński ma na myśli. Co do nas, to nam się tak dziwna myśl nasunła...

W piątą rocznicę zgonu Hermana Liebermana

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1-EJ)

nister sprawiedliwości. W tym krótkim okresie czasu, mimo szalejącej burzy wojennej, w bombardowanym Londynie, przygotowuje pracę nad projektem ustawodawczymi, które miałyby wymazać ślad sanacyjnego ustawodawstwa i zapewnić Polsce praworządność, wolność obywatelską i sprawiedliwość społeczną.

CELE I MEODY

Te etapy pracy i walki Hermana Liebermana znanionują cele, które mu przyświecały i które uważał za skuteczne. Niepodległość, Demokracja i Socjalizm, wywalczone i zabezpieczone przez jednolity front klasy robotniczej, sojusz robotniczo - chłopski, międzynarodowa solidarność walczących z faszyzmem i przyjaźń polsko - sowiecka — oto cele i drogi Hermana Liebermana.

Obraz byłby niepełny, gdybyśmy pominieli dominujące u Liebermana zagadnienie stosunku do człowieka. W życiu codziennym, w pracy i w koncepcji przyszłości — uważał on szczęście jednostki, uszanowanie jej godności i jej praw za nierozłączne z ideałami społecznymi — którym służył.

LUDWIK GROSSFELD.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Odmłodzony napad Legii zaprezentował się na meczu z Jednością Legia-Jedność 2:0 (2:0)

We wczorajszych zawodach piłkarskich o mistrzostwo okr. warszawskiego Legia wystąpiła z odmłodzonym napadem. Brak wczoraj było Kohut i Górskiego, natomiast grali Szuflarski, Pawłowicz i na prawym skrzydle nowy nabytek z „Radości” Korpany. Szymański na środku ataku nie zastąpił Górskiego, nie potrafił rozdzielać piłek i wypuszczać łączników. To też mimo, iż Legia przez 70 minut panowała na boisku zdolała jedynie w pierwszej połowie strzelić dwie bramki. Ta mała ilość bramek jest nie tylko winą napadu Legii, ale jest też zasługą bramkarza „Jedności” Kleca, który wiele niebezpiecznych strzałów obronił.

Grę rozpoczęła Legia i od razu oparowała boisko tylko rzadko dopuszczając przeciwnika na swoje pole. Seria ataków na bramkę „Jedności” zamuluje się przeważnie na osobie Kleca, który sam musiał dźwigać ciężar obrony, gdyż obaj obrońcy mieli swój słaby dzień. Pomoc w defensywie dobra, ofensywnie grała na ślepo byle napróżd. Dopiero w 32 minucie po niefortunnym wybiegu Kleca z bramki Pawłowicz odbił przez obrońcę piłkę pakując do siatki. W 43 minucie Szaflarski z podania Cyganika zdobył drugą i ostatnią bramkę dla Legii.

W drugiej połowie gry Legia w dalszym ciągu ma przewagę, lecz napad marnuje cały szereg doskonałych pozycji. Dopiero około 25 minuty „Jed-

ność” dochodzi do głosu i mimo, że raz po raz atakuje nie potrafi swego kwadransa wyzyskać. Przez ostatnie 5 minut znowu atakuje Legia, ale również już bez rezultatu. Mecz kończy się zasłużonym zwycięstwem Legii, która w tylnych formacjach była bez zarzutu. Jedyny zarzut, jaki należy

podnieść to zbyt krewki temperament okazywany przez Grzędziela. Zawodnik o takiej pozycji w piłkarstwie powinien być bardziej polamowany na boisku, do czego zresztą powinien być przyczynić sędzia. Zawody prowadził ob. Persiak. Widzów 2000. Legia rez. — Jedność rez. 2:1.

Tylko stuprocentowe kobiety — odnoszą sukcesy na bieżniach Bilans naszej lekkiej atletyki za rok 1946

Bilans należy rozpocząć przede wszystkim od lekkiej atletyki kobiecej, która w ubiegłym sezonie szczyty się kilkoma wspaniałymi sukcesami, szczególnie w postaci zwycięstwa — w pierwszym powojennym spotkaniu międzynarodowym — nad Czechkami w Brnie w stosunku 49:40. Polki zwyciężyły we wszystkich — za wyjątkiem skoku wzwyż — konkurencjach. Na zawodach tych Walasiewiczówna poprawiła rekord w tym roku w biegu na 80 m. przez płotki w czasie 12,2, zwyciężając pewnie finalistkę z Oslo: Czechkę Matesową.

Na zawodach międzynarodowych w Göteborgu dyskobolki nasze: Wajsońska i Dobrzańska zajęły dwa pierwsze miejsca, bijąc pewnie zarówno Szwedki, jak i Włoszki, które pragnę-

ły zrównać się z porażkami w Oslo.

W Oslo — na Mistrzostwach Europy — na skutek niedyspozycji Walasiewiczówny — nie zdobyły nasze reprezentantki żadnego pierwszego, ani też drugiego miejsca. Jedynie punkty osiągnęła Wajsońska, zajmując trzecie miejsce w dysku, czwarte w kuli. Dobrzańska — piąte w dysku i Kwaśniewska szóste w oszczepie. Reprezentacja nasza sztafeta w składzie: Walasiewiczówna, Hejdukowa, Słomczewska i Moderowna zajęła również punktowane miejsce.

W sumie — w punktacji ogólnej (mężkiej i kobiecej) — same nasze zawodniczki wywalczyły dla naszych barw 12-te miejsce na dwadzieścia przeszło państw startujących.

W stosunku do roku ubiegłego zarówno lekka atletyka kobieca, jak również i męska (ta ostatnia mimo braku wyników na miarę światową), uczyniły miły krok naprzód, przy czym zawodniczki nasze doszły już do poziomu przedwojennego.

Wyniki najlepszych poprawiło znacznie. Przeciętne 10-ciu najlepszych jeszcze bardziej. Na firmamencie pojawiło się wiele obiecujących talentów na przyszłość, spośród których wymienić należy 17-letnią sprinterkę i wieloboistkę Hejdukową (Śląsk), miotaczkę Cieśliewicz, 16-letnią biegaczkę i skoczkę Perzykównę (Kraków), rozporządzającą doskonałymi warunkami z natury oraz bydczyczanki: Nogajównę i Formanowską.

O przyszłości lekkiej atletyki kobiecej możemy być spokojni, choć powinna zdobyć jeszcze szersze masy i sięgnąć przede wszystkim na wieś, skąd można by wyłonić nie jedną pierwszorzędną, ale do biegów czy rzutów. Byłoby również wskazane, a żeby młodzież akademicka bardziej zainteresować tą dziedziną sportu. Akademickie Związki Sportowe — jak na razie — wykazują bardzo mało inicjatywy w tym kierunku.

Większy nacisk należało by położyć również na kadry instruktorskie, które by szkoliły i doskonaliły technicznie nasze zawodniczki. W tym kierunku jest dużo do zrobienia. Może w przyszłym roku warto by wykorzystać przede wszystkim Walasiewiczównę, której przyszłość leży właśnie na tym polu, a dalej nasze

W ramach rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo okr. warszawskiego odbyły się wczoraj dwa spotkania. Budowlani — Radomiak w sali YMCA i Grochów — Społem w sali Wedla na Pradze.

Mecz Budowlani z Radomiakiem ścisnął około 1500 widzów. W wa-

dze muszej spotkali się Przybytniewski (R) z Tyczyńskim (B). Młodzi ci zawodnicy stoczyli najładniejszą walkę dnia, obfitującą w wiele emocjonujących momentów. Tyczyński uczeń Stamma to znakomity narybek w wadze muszej, który o ile dalej będzie robił postępy, ma szanse na zdobycie

mistrzostwa w swojej wadze. We wczorajszym spotkaniu zademonstrował dobrą taktykę, duży repertuar ciosów i doskonale operował unikami zdobywając nimi wiele punktów. W dwóch pierwszych rundach Tyczyński miał zdecydowaną przewagę, w trzeciej wyraźnie osłabł i do głosu doszedł jego przeciwnik. Tyczyński wygrał wysoko na punkty.

W wadze koguciej Kraszewski (R) w walce z Sieradjanem (B) już w pierwszej rundzie znalazł się dwukrotnie na deskach i po skończonej rundzie poddał się, oddając punkty przeciwnikowi. W wadze piórkowej Czortek (R) przeciwko któremu stanął Tyrała (B) mimo zdecydowanego zwycięstwa nie okazał nadzwyczajnej formy. Czortek miał wyraźnie stały dzień, wskutek czego sporo ciosów zainkasował.

W wadze lekkiej spotkali się Kosiński (R) z Selwą (B). Walkę tę sądziwie uznali jako nierozstrzygniętą. Wiele spodziewano się po walce w wadze półśredniej między Wasiankiem (R) a Janczakiem (B). Znajdujący się w lepszej kondycji fizycznej Wasianek często atakował. Janczak rzadziej dochodził do głosu i tylko w zwanu zdobywał punkty. Ku zdziwieniu widowni zwycięstwo przynosił Janczakowi. Wynik remis byłby sprawiedliwszy. W wadze średniej Krok (R) — Kołacz (B) stoczyli interesującą walkę. W trzeciej rundzie Krok trafiony w żołądek upadł na deski i pod koniec rundy już pływał. Zdecydowanie zwyciężył Kołacz.

W wadze półciężkiej Drabkowski (R) zmierzył się ze starym bokserem Ożarkiem, który po raz pierwszy po po sześciu latach wziął udział w meczu. Walka była zażarta i została nierozstrzygnięta. Ożarek w b. sezonie jeszcze będzie miał coś do powiedzenia. W ostatniej walce w wadze ciężkiej spotkali się Kotkowski (R) z Sciborem (B). Scibor przez wszystkie trzy rundy potrafił utrzymać na dystans swego przeciwnika, który wykazywał brak umiejętności krycia. Ta walka również została nierozstrzygnięta. Sędziował na ringu kpt. Neuding.

Ostateczny wynik meczu brzmi 11:5 na korzyść Budowlanych. (Ltn)

Warta-Polcna 2:1 (2:1)

POZNAN (tel. wł.). Publiczność poznańska nie mogła zrozumieć przyczyn dwu klęsk Warty w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, dziś nie doznała zawodu. Około 12.000 widzów, opuszczało boisko Warty z uczuciem zadowolenia i satysfakcji, tym bardziej, że Polonia po zwycięstwie nad Wisłą i LKS uchodziła za b. groźnego przeciwnika.

Mecz obfitował w wiele ładnych momentów. Już w pierwszej połowie Warta uzyskała dwie bramki przez Sobczaka i Gendę, a Polonia przez Szulca. Wynik ten utrzymał się do końca. Klęska Polonii mogłaby być większa, gdyby nie wspaniała gra bramkarza Boruza, który już w 7 m. obronił rzut karny. Bardzo dobrze spisali się również obaj obrońcy Polonii, stwarzając trudną do przebycia za porę. Sędziował kpt. Szajder.

Walki w zadymionej sali Grochów — Społem 12:4

Grochów na tle swojego przeciwnika wypadł bardzo dobrze, mając drugą wyroównaną.

Mecz odbył się przy dużym zainteresowaniu publiczności.

Wyniki poszczególnych spotkań w kolejności wag, przedstawiają się następująco:

waga musza: Patora (Gr.) zwycięża walkowerem przez nadwagę Krysiwca (S.); waga piórkowa Sobkowski zwycięża punkty walkowerem z powodu nie stawienia się na ringu Marcinkowskiego (S.); waga kogucia: Szatkowski (Gr.) zwycięża na punkty Alekandrowicza (S.); waga lekka: Łukasiewicz (Gr.) przegrywa na punkty z Małeckim (S.). Na marginesie tej walki należy zaznaczyć, że werdykt sędziowski wyraźnie skrzywdził Łukasiewicza, który przez cały czas spotkania punktował Małeckiego, będąc stałe w ataku; waga półśrednia: Majewski (Gr.) przegrał na punkty z Błażejewskim (S.); waga średnia: Kolczyński (Gr.) wygrywa bardzo wysoko na punkty z Kupcem (S.). W ostatniej rundzie Kupiec był bliski nokautu; waga półciężka: bardzo szybki Archacik (Gr.) zwyciężył wysoko na punkty Sochackiego (S.); w wadze ciężkiej ujrzyeliśmy dwóch olbrzymów: Burchockiego (Gr.) i Kośnika (S.). Walka ta zakończyła się w pierwszej rundzie, skutkiem poddania się Kośnika.

Jeżeli chodzi o samo spotkanie, to należało ono do ciekawszych i odbywało się w dużej atmosferze, zadymionej sali, a sam wynik był już z góry przesądzony. (Ki)

Szeroka propaganda tenisa stołowego wśród młodzieży szkolnej

W lokalu KS „Polonia” odbyło się walne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego. Zebranie zajął prezes WZOZPS dr Lewicki, który wręczył dyplomy zawodnikom i klubom za odbyte już mistrzostwa. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: prezes dr Lewicki, wiceprezes admin. — Sztan dach, wiceprezes sport. — Galkowski, III wiceprezes — Rogowski, sekretarz — Rybałtowski, kpt. związkowy — Smentek, skarbnik — Olszewski. Wydział Gier i Dysp. — Szymański i Kugler.

Nowy Zarząd postanowił w jak najszerszym zakresie propagować tenis stołowy wśród młodzieży szkolnej, kształcąc nowy i młody narybek.

—

Po'oli (Praga) — Czarni 2:0

POZNAN (tel. wł.). Dziś bawił w Poznaniu czesłowski mistrz w hokeju na trawie KS Podoli z Pragi, który rozegrał pierwszy mecz z KS Czarni (Poznań) z wynikiem 2:0 na swoją korzyść.

Trzeci mecz w Szkocji wygrali Ślązacy 2:1 (1:1)

LONDYN (tel. wł.). Trzeci mecz w piłkarzy Śląskich w Szkocji, a mianowicie w miejscowości Ayre z tamtejszą drużyną Ayre United przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 2:1. (L)

stateczny bilans trzech spotkań w Szkocji wynosił dwa zwycięstwa i jedną przegraną i stosunek bramek 5:4 na korzyść Polaków. Sukces propagandowy jest nadzwyczajny.

Grochów-Społem 5:3 (3:1)

Drugi mecz o mistrzostwo kl. A okr. Warsz. odbył się wczoraj na ul. Podskarbińskiej. Po bardzo ładnej walce, zwycięstwo odniósł KS Grochów w stosunku 5:3 (3:1).

Bramki dla Grochowa uzyskali: Kędra 3, Cieciera i Szymczak po 1, dla Społem wszystkie 3 Jajnicki. Sędziował Gutman. (I).

Pierwszy mecz piłkarski na Bielanych! Mokotów-Marymont 4:0 (1:0)

Po raz pierwszy po wojnie na Bielanych na boisku Akademii Wychowania Fizycznego odbyły się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy Marymontem i Mokotowem. Dochód z imprezy przeznaczony został w całości na fundusz odbudowy AWF. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Mokotowa w stosunku 4:0 — do przerwy Mokotów prowadził 1:0. Gra przez cały czas bardzo żywa i prowadzona w szybkim tempie. Do powyższego spotkania Marymont wystąpił w mocno osłabionym składzie, bez pięciu graczy pierwszej drużyny. W Mokotowie brak było koniunktowanego Walaska, w napadzie. Bramki dla Mokotowa zdobyli: Wymlarkiewicz 1, lewy łącznik 2 i prawo skrzydłowy 1. Sędziował słabo Szymańczak.

W przedmeczach juniorzy Marymontu pokonali rezerwę Mokotowa 3:0.

TUR CZERNAKÓW — TUR BIELANY 5:3 (3:2)

Przed południem na tym samym boisku rozegrały między sobą towarzyskie zawody piłkarskie dwie drużyny TUR-owe — zwycięstwo odnieśli goście z Czerniakowa.

MOKOTÓW (JUNIORZY) — RADOŚĆ (JUNIORZY) 1:0 (1:0)

W ramach mistrzostw juniorów WZOZP w Radości juniorzy Mokotowa odnieśli zwycięstwo nad miejscowym zespołem w stosunku 1:0. (k. I.)

Okęcie — Sierakowianka 2:1 (1:0).

Okęcie II — Sierakowianka II 3:2 (2:1).

Znlez — Koło. Mistr. Juniorów 2:0.

PKSG — WKSZ 3:1 (2:1)

Na stadionie W P odbyły się wczoraj towarzyskie zawody piłki nożnej między drużynami głuchoniemych z Poznania i z Warszawy.

Zwycięstwo odnieśli sportowcy poznańscy.

Zawody prowadził ob. Leonardziak (Ki)

INFORMUJEMY...

JESIENNY BIEG NA PRZELAJ ZWM. W niedzielę dn. 27 bm. ZWM organizuje na terenie całego kraju tradycyjny jesienny bieg na przelaj.

Bieg odbędzie się bez względu na pogodę na dystansie około 3500 m. dla mężczyzn, 2000 m. dla juniorów i 1000 m. dla dziewcząt. W biegach będą mogli wziąć udział członkowie innych organizacji sportowych oraz niestowarzyszeni.

ODZNACZENIA PRACOWNIKÓW PUWF. Za działalność na polu wychowania fizycznego i sportu zostali odznaczeni pracownicy PUWF-u: Złoty krzyżem zasługi mgr. Jan Skład, srebrnym krzyżem mgr. Stanisław Zakrzewski i inspektor Zygmunt Nawrocki.

SUROWA LECZ SŁUSZNA KARA. Zarząd częstochowski RKS Skra zawiesił w prawach członków na okres 6 miesięcy bramkarza pierwszej drużyny Borowieckiego i środkowego napastnika Seifrieda, którzy opuszczali treningi, nadużywali alkoholu w miejscach publicznych i ogólnie wywarali zły wpływ na życie klubowe. Kilku innym zawodnikom udzielono nagany z ostrzeżeniem. Przykład energicznego wystąpienia zarządu SKR częstochowskiej wobec niedyscyplinowanych zawodników powinien służyć za ostrzeżenie dla zawodników innych klubów.

W CZĘSTOCHOWIE POWSTANIE STADION MIĘDZYSZKOLNY. Doceniając znaczenie sportu dla sprawy fizycznej społeczeństwa, Zarząd Miejski m. Częstochowy oddał w bezpłatne użytkowanie sportowej młodzieży gimnazjalnej teren przy ul. Dąbrowskiego obok tzw. „Koszar Zawady”.

Na terenach tych powstaną pierwsze bodajże w Polsce stadiony międzyszkolny, którego budowa została już rozpoczęta.

WSPANIAŁA FORMA POZNAŃSKIEGO KOLARZA RITTERA. Do doskonałą formę potwierdziła cyklista poznański Ritter, który niedawno pokonał na torze bydgoskim Kluję. W ramach imprezy sportowej, zorganizowanej w Bydgoszczy na cele odbudowy gmachu CIWF w Warszawie, Ritter wygrał bieg sprinterski na dystansie 1.000 mtr. w czasie 1:57,4, bieg australijski w czasie 4:14,8; bieg z wyrównaniem w czasie 3:57,8. W ostatnim biegu Ritter dał startującym wraz z nim słabszym zawodnikom 250 m. wyrównania.

„TUR” (Tomaszów) — „LECHIA” (Tomaszów) 1:1 (1:0) Pierwszy mecz beniaminka „A” klasy okr. łódzkiego zakończył się jego sukcesem, gdyż TUR uzyskał wynik remisowy z miejscową „Lechią”, która prowadzi w tabeli rozgrywek.

ŚWIĘTO POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO Wzorem lat przedwojennych zostanie zorganizowany w ciągu pierwszego kwartału przyszłego roku „Dzień Polskiego Związku Bokserskiego”. Obecnie Wydział Sportowy PZB przystąpił do opracowania planu rozgrywek. Czysty dochód z tych imprez przeznaczony zostanie na cele wychowawcze.

CZY OSTATECZNY TERMIN MISTRZOSTW WAGI ŚREDNIEJ? Na ostatnim zebraniu PZB postanowił ostatecznie rozegrać mistrzostwa Polski w wadze średniej na rok 1946 w dniach 2 i 3 listopada br.

KORZYSTNA OFERTA WĘGERSKIEGO BOKSERA. Jeden z najpopularniejszych bokserów węgierskich był mistrz Europy w wadze średniej. Szigetli, złożył piśmienną ofertę na ręce kapitana związkowego PZB, w której oferuje swoje usługi jako trener dla boksu polskiego. Szigetli jako warunek stawia ekonomiczny mieszkalny, utrzymanie i umiarkowane wynagrodzenie w gotówce.

KATASTROFA MISTRZA EUROPY NA 100 METRÓW. Tegoroczny mistrz Europy w biegu na 100 m John Archer onegdaj na meczu rugby doznał złamania lewej nogi. Prawdopodobnie Archer już więcej nie wystąpi na bieżniach europejskich.

Program imprez narciarskich zostanie ustalony 4 listopada

Obiadująca w Krakowie Rada Narciarska PZN powzięła następujące rozstrzygnięcia:

1) Rada wyraża Zarządowi Polskiego Związku Narciarskiego uznanie za jego usilne zabiegi zdążające do demokratyzowania i upowszechnienia sportu narciarskiego w Polsce.

2) Rada zwraca się do PUWF, by zgodnie z uchwałami państwowego Rady WF i PW zwrócił silniejszą i bardziej uwagę na konieczność poparcia sportu narciarskiego jako najbardziej bliskiego założeniom państwa dla służenia zdrowiu fizycznemu i sił ducha obywateli oraz przygotowania

ich do spełnienia licznych obowiązków państwowych.

3) Rada przyjmuje z zadowoleniem sprawozdanie złożone przez dr Zaluskiego z 16-go kongresu FIS we Francji i wyraża delegacji PZN gorące podziękowanie za godne i owocne reprezentowanie polskiego narciarstwa za granicą.

Z inicjatywy PZN zostanie zwołana na dzień 4 listopada br. do Krakowa konferencja programowa, mająca na celu z jednej strony ustalić program wszystkich imprez zimowych na terenie całej Polski, a z drugiej strony zapewnić organizatorom poparcie ze strony miarodajnych czynników.

